

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz. 2 Kor.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za 1 wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 80 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Niedziela 15 września.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: G. 15 po Św. Ludmili.
Jutro: Lamberta biskupa. — Gr.-kat. Dziś 3. N. po Szosa.
1. 6. Jutro: Wawoty. — Słowiańskie: Dziś: Sędziśtawa.
Jutro: Droostawa.

Wschód słońca 5:09, zachód 5:28.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:35, 2:40*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowic
6:15, 9:21, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Stry-
śa 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora
1:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25;
1:35 (co niedzieli); do Bełca 10:45; do Stanisławowa,
Husiatyna 9:10; do Przemyśla 10:05 (od 1 maja do 30
września); do Janowa 9:15 (od 1 maja do 30 września);
do Brzuchowic (6 maja do 23 września codziennie) 6:05,
2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i
święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja
do 16 września w niedziele i święta rz.-kat.); do Szczerca
10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz.
kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne
(od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka ot-
wartą codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku),
od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Bi-
blioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum
Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpo-
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz.
4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) przez cały miesiąc wrzesień zamknięta. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedział-
ki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich).
Bibl. Naroanego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej Izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedzielę 30 h.

Posiedzenia i zgromadzenia. Krajowy wiec
rękodzielników początek o 8 rano w ratuszu.

Założenie kamienia węgielnego pod gmach nowej
sokolni o g. 11 rano.

Witowiska i zabawy. Wieczór w Sokole-
Macierzy (ul. Zimorowicza) z powodu poświęcenia ka-
mienia węgielnego pod nową sokolnię. — Wieczornice:
w „Skale” o godz. 7 w., w stow. Czyteln. i Wzajemnej
pomocy funkc. kolejowych o g. 8 w. — Wieczór wenecki
na torze cyklistów. — Przedstawienie amatorskie w sali
„Gwiazdy” (Franciszkańska 7) na dochód stow. zapomog-
owego drukarzy lwowskich.

Teatr miejski. Dziś: o godz. 3:30 popoł. „Kontroler
wagonów sypialnych” krotoczwila w 3 aktach A.
Bissou’a.

Wieczorem: „Orfeusz w piekle” opera komiczna w 4
aktach J. Offenbacha. Początek o godz. 7:30 wiecz.

Poco ministrowie podróżują?

Kraków, 14 września.

(n-n) Kraków gościł w swych murach przez dzień
wczorajszy p. Derschattę, ministra kolei. Zaszczyc to
niemal a i pożytek mógłby być wcale pokaźny, gdyby
nie to, że wizyta p. ministra odbyła się według pro-
gramu arcy... telegraficznego, że się tak wyrażę.

Przyjazd kilka minut po 6-ej zrana. Przywitanie
na dworcu z przedstawicielami władz politycznych. Prze-
jazd do hotelu, chwila wypoczynku, śniadanie. Już o 8
zrana wyjazd na Podgórze, gdzie nastąpiło oglądanie
nowych warsztatów kolejowych i nowej ogrzewalni. Na
stacy w Podgórzu nowe powitanie ze strony honora-
ryjów miejscowych, którzy ze swej strony wypowie-
dzieli cały szereg życzeń ogólnej i lokalnej natury. Po-
tem dopiero p. minister poszedł do owych warsztatów
i ogrzewalni, ale nie przeszkodziło mu to być z powro-
tem w Krakowie już o godz. 9 min. 40. W dwadzie-
ścia minut później p. minister już witał uprzejmie pre-
zydium miasta, po uprzednim zapoznaniu się z p. de-
legatem Fedorowiczem. A deputacyi tych i osobistości
przedstawiających się ekscelencyi było bez liku. Obok
deputacyi Towarzystwa turystycznego z JE. hr. Wodzik-
kim na czele, znalazło się prezydium Rady wyznano-
wej izraelickiej, obok przedstawicieli Izby handlowo-prze-
mysłowej podążyli do p. Derschattę szef nadprokurator-
yi państwa i prezydent sądu krajowego i wielu, wielu
innych. Wszystkie te deputacje przedstawiały żądania,
na które p. minister odpowiadał, wyrażał życzenia, na
które p. minister reagował mniej lub więcej przychyln-
nymi obietnicami. Deputacyi zbiorowych wyliczają pisma
do dwunastu, pozatem zaś tyż pojedynczych dygnita-
rzy. Wszystko to jednak było zakoncone przedpo-
łudniem, bo p. minister zdążył jeszcze przed godz. 1-szą
złożyć ni mniej ni więcej, jak dziesięć wizyt na prze-
strzeni całego niemal miasta. Słusznie też należało mu
się o godz. 1 śniadanie.

Widzimy, że trzeba mieć siły i wytrzymałość nie-
lada, by się z takim programem uporać w ciągu nie-
spełna siedmiu godzin! Ale czy może być mowa wów-
czas o „zbadaniu na miejscu” potrzeb kraju? czy mo-
żna wprost żądać od najwybitniejszego bodaj człowieka,
by zdołał się zorientować w sytuacji, w danym wy-
padku zupełnie różnej w porównaniu z tą, z jaką się
poseł Derschatta u siebie w domu, lub choćby nawet
w Wiedniu zwykle spotyka?

Czy panowie ministrowie jeszcze nie zdali sobie
sprawy, że tego rodzaju podróże zakrawają raczej na
komedye, której jedynym celem jest możność odpowie-
dzenia skarżącym na postponowanie Galicji przez

władze centralne, zdawkowym frazesem: jako? przecież
jeździmy do was i „badamy” potrzeby kraju!

I trzeba być orłem nie lada, aby zapamiętać treść
tych petycji, a jeszcze większym z pewnością, aby wie-
dzieć, co każdej deputacyi odpowiedzieć. To też zwykłą
odpowieź stanowi stereotypowe zapewnienie o przy-
chylnem traktowaniu danej sprawy w Wiedniu, o szcze-
rej chęci zbadania rzeczy po powrocie do Wiednia itd.

Nic też dziwnego, że dwie lub trzy deputacje po-
wtarzają jedne i te same żądania, a za to łatwo zda-
rzyć się może, że wśród pośpiechu zapomni się o po-
stulacie tej miary, co wprowadzenie języka polskiego
w urzędowaniu. Czytajac sprawozdania z przyjęcia de-
putacyi, nie znalazłem tego postulatu... Również nie sły-
szałem, aby podniesiono kwestyę decentralizacyi w za-
rządzie kolei.

Tyle o sprawach ogólnych, mających podkład po-
lityczny.

Przypatrzmy się teraz, czy może p. minister ba-
czniejszą zwrócił uwagę na deputacje zawodowe urzę-
dników kolejowych, których sytuacja ekonomiczna wcale
nie jest do pozazdroszczenia.

Jedną deputację, w imieniu galicyjskich związków
urzędników kolejowych, stanowili pp. dr. Wróbel, dr.
Starzewski, dr. Twaróg i Lewiński. Złożyli oni na ręce
p. Derschattę memoriał, w którym żądali podniesienia
kwaterowego, motywując swe żądanie istotnie nieby-
wałą drożyzną mieszkań w Krakowie. P. minister przy-
rzekł memoriał rozpatrzyć, ale pozytywnej odpowiedzi
nie dał, obiecawszy tylko starać się o wybitny kredyt
z funduszu pensyjnego na budowę domków, spłacanych
ratami przez szereg lat.

Drugą deputację, którą prowadził p. Weiner,
a która wystąpiła w imieniu starszych urzędników tech-
nicznych, p. minister przyjął znacznie mniej przychylnie.
Żądanie deputacyi polegało na tem, aby urzędników
technicznych dopuszczano do VI rangi (inspektorów), na
którą dotąd dopuszczani być mogą tylko ci, którzy zaj-
mują t. zw. systemizowane posady. Prośbę tę odrzucił
p. Derschatta stanowczo bez podania powodów.

Miała przed obliczem ekscelencyi stanąć deputa-
cja jeszcze jedna: deputacja służby warsztatów kole-
jowych. Chciała ona przedłożyć memoriał, obejmujący
cztery postulaty: dziewięciogodzinny dzień roboczy;
stabilizowanie robotników po trzech latach prowizory-
cznej pracy; podwyższenie wymiaru kwaterowego dla
stałych funkcjonariuszy, oraz dodatek mieszkaniowy
dla prowizorycznych, wreszcie ścisłe przestrzeganie prze-
pisów o automatycznym awansie.

Deputacyi tej pomimo obietnicy nie dopu-
szczono wcale do p. ministra, a jak się dowiaduję
z pewnego źródła, członków jej przeniesiono
w ostatniej chwili do Rzeszowa.

65)

LUDWIK STEVENSOHN.

WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

(Ciąg dalszy.)

— Odetnij mi kęs — mówił, bo ja nie mam no-
ża, ani siły. Ach! Jim! Jim! Przysięgam, że przegrałem
grę. Odetnij mi prymkę, może to będzie moja ostatnia
w życiu, bo czuję, że koniec mój się zbliża.

— Dobrze — odparłem — Odkroję ci trochę
tytoniu, a e na twojem miejscu, gdybym się czuł tak źle,
myślałbym raczej o modliwie, jak przykładowy chrze-
ścijanin.

— Dlaczego? — zapytał — Powiedz mi, dla-
czego?

— Dlaczego? — zawołałem. — Pytałeś mnie
właśnie przed chwilą, co się dzieje ze zmałymi. Złama-
łeś swą przysięgę, pędziłeś życie w grzechach, kłam-
stwie i krwi! Oto trup człowieka, którego zamordowa-
łeś leży u twoich stóp! I pytasz mnie, dlaczego? Przez
Boga, mster Hands, oto dlaczego!

Uniosłem się nieco, myśląc o skrwawionym pugi-
nale, który ukrył poza kamizelką i z którego pomocą
postanowił zgładzić mnie ze świata. On zaś pociągnął
spory haust wina z butelki i zaczął mówić niezwykle
uroczyście:

— Przez trzydzieści lat, odkąd żegluję po morzu,
widziałem różne rzeczy, dobre i złe, lepsze i gorsze,
burzę i pogodę, zapasy marnotrawione, obnażone noże
potyskujące w boju i wiele rzeczy jeszcze. Ale to ci
powiem, że nie widziałem nigdy, aby sprawiedliwy miał

jaki pożytek ze swej cnoty. Kto ma silną pięść — ten
górá; umarły nie kasa — oto, co myślę — amen,
niech tak będzie. Ale, ale — dodał, zmieniając nagle
ton — dysyć tej paplaniny. Odplyw w całej pełni. Mo-
że zechcesz posłuchać teraz mych rozkazów, kapitanie
Hawkins, a ręczę, że damy sobie radę z okrętem.

Mieliśmy zaledwie parę mil żeglugi przed sobą,
ale bardzo trudnej. Wejście do przystani północnej było
nietylko bardzo wąskie, płytkie i piaszczyste, lecz miało
wylot z zachodu na wschód, tak, że trzeba było kiero-
wać statkiem nadzwyczaj ostrożnie, aby uniknąć wy-
padku.

Myślę, że byłem dobrym i sprawnym wykonawcą
danych mi poleceń, a Hands wyborym sternikiem, pły-
nęliśmy bowiem przepysnie, wymijając niebezpieczne
punkty i lawirując około piaszczystego wybrzeża tak
zręcznie i pewnie, że aż przyjemnie było patrzeć.

Ledwośmy wpłynęli do zatoki, gdy ze wszech
stron otoczył nas ląd. Wybrzeża Przylądka Północnego
były równie gęsto pokryte lasem, jak przystani Połu-
dniowej, ale odnoga sama była dłuższa i węższa i po-
dobniejsza do ujścia rzeki, czem musiało też być kiedyś
w istocie.

Wprost przed sobą, u południowego krańca, ujrze-
liśmy kadłub rozbitego okrętu, w ostatniem stadium
spustoszenia. Był to wielki trzymasztowiec, ale tak dłu-
go tu leżał, wystawiony na wszelkie zmiany pogody, że
od góry do dołu obrosła go niby opona wilgotnych ro-
ślin morskich, a na pokładzie zapaściły korzenie gęste
krzewy, pokryte obficie kwiatami. Smutny był to widok,
ale dowodził, że przystań była spokojną.

— Patrz, kapitanie — rzekł Hands — czy to nie
świetne miejsce dla osadzenia okrętu? Piękny, czysty
piasek, żadnego wiru, ani rafy, drzewa w około i ten
kwiecisty ogród na okręcie.

— A gdy raz osiadziemy z okrętem na mieli-
źnie — zapytałem — jak spuścimy go znowu na
morze?

— Jak? — odparł — a tak. Bierzesz linę i za-
nosisz ją w czasie odplywu na brzeg, przywiązujesz mo-
cno jednym końcem do której z tych grubych sosen,
a drugim do okrętu i czekasz na przyplyw. Wtedy
wszyscy chwytają za linę i ciągną ją z całych sił —
ot i wszystko! Ale uważaj chłopcze, niema czasu na
gadanie. Dno już blisko, a okręt idzie za prędko. Skręć
w prawo trochę, tak, silniej! a teraz ster w lewo, znowu
w prawo, silniej, silniej! słabiej! stój!

Tak komenderował nieustannie, a ja bez wytchnie-
nia, z zapartym tchem, spełniałem jego rozkazy. Wtem
krzyknął nagle:

— A teraz z całej siły pod wiatr!

Nacisnąłem ster co miałem mocy w ręku. Hispa-
niola zawróciła szybko i przesknęła wprost na niski, le-
sisty brzeg.

Cała moja uwaga była tak pochłonięta przez te
manewry, że mimowoli przestałem uważać tak pilnie
jak poprzednio na starego niegodziwca, a w ostatniej
chwili nawet, śledząc z zajęciem obroty okrętu za
pomniąłem na śmierć o wiszącym nad mą głową nie-
bezpieczeństwie i przechyliwszy się przez burt przyglą-
dałem się falom, wymykającym się z pod okrętu. Jesz-
cze chwila, a byłbym zginął bez możności obrony, gdy
wtem, jakby mię co tknęło, prawie instynktownie odwró-
ciłem głowę. Może doleciał mię jakiś szmer, albo cień
przemknął mi przed oczyma, a może był to instynkt
czysto koci, dość że odwróciłem się właśnie w chwili,
gdy Hands, przeszedłszy już pół drogi skradał się ku
mnie z puginałem w ręku.

(C. d. n.)

Tak się przedstawia wizyta ministryalna w Krakowie. Za p. Derschatta, po tak ciężkiej siedmiodzinnej pracy, resztę dnia poświęcił na oglądanie naszych pamiątek narodowych, temu się dziwić nie można. Owszem, trzeba mu to raczej za dobre poczytać. Ale rodzi się zasadnicze pytanie, czy w ten sposób „bada się na miejscu potrzeby krajowe”? Zdawaćby się mogło, że raz powinna ustać moda audyencyj i tym podobnych gremialnych przyjęć. Nowożytny minister powinien zerwać z tym szablonem. Zresztą deputacje przyjmować i audyencyj udzielać można w Wiedniu, w kancelaryi ministryalnej. O potrzebach kraju zaś dowiedzieć się można przez bezpośrednie zetknięcie się ze społeczeństwem. A na to trzeba przyjechać nie na dzień czy nawet pół dnia, lecz co najmniej na dni kilka do jednego miasta, tam posiedzieć i samemu wzywać do siebie ludzi ze wszelkich sfer, obozów, zawodów i zadawać im od siebie pytania w zakresie swojej działalności.

Inaczej każdy rozsądny obywatel musi sobie zadać pytanie: po co ministrowi podróżują?

Z Warszawy.

Warszawa, 14 września.

Wojsko obejmuje rządy. — Instrukcje dla patroli. — Uwolnienie Maracewicza. — Gospodarka bandytów. — Zabójstwo. — Wypadki na prowincyi.

Cały szereg nowych rozporządzeń wojskowych, wielki ruch i przenosiny dygnitarzy wojskowych i surowe instrukcje dla wojska i patroli policyjno-wojskowych, stwierdzają zamiar rządu oddania władzy bezpieczeństwa w ręce wojskowości. Można to uważać za rodzaj okresu przejściowego pomiędzy stanem wojennym a dyktaturą.

Wojenny generał-gubernator Olchowski ogłosił rozkaz do wojska i do publiczności, że przechodzący ulicą winni na 10 kroków przed żołnierzami posterunkowymi ustępować z chodnika na gościniec i pod żadnym warunkiem do patroli się nie zbliżać. Wszystkie wojskowo-policyjne patrole mają się otąd składać co najmniej z 4 ludzi, idących w asystencyi policyjanta.

Osobna komisya wojskowa pod przewodnictwem generał-lejtnanta Szutlewortha opracowała nową instrukcję o sposobie używania broni przez wojsko przy tłumieniu zaburzeń.

Uniewinniony niedawno przez warszawską izbę sądową urzędnik kolei nadwiślańskich, p. Maracewicz, wypuszczony został na wolność z warunkiem wyjazdu z granic Królestwa Polskiego.

Terror partyjny zaznaczył się w ciągu dnia wczorajszego dwoma mordami politycznymi. Na rogu Siennej i Towarowej niewiadomi sprawcy dali szereg strzałów do przechodzącego mężczyzny i położyli go trupem na miejscu.

Bandyci starają się również dawać znaki życia, widząc, że władza zupełnie zamyka oczy na ich gospodarkę i gdyby nie zorganizowana samopomoc partyi narodowej i Pepesów, wysyłających w ślad za każdym wypadkiem podejrzanego napadu tzw. „mścicieli”, plaga ta przybrałaby znacznie większe jeszcze rozmiary. Bezkarnie powiódł się bandytom wczoraj napad na kantor fabryczny p. Troetzera przy ul. Przyskopowej.

W chwili, gdy cały personel był w kantorze wpadło tam z rewolwerami 6 niennanych ludzi i grożąc właścicielowi śmiercią w razie oporu zagrabili całą zawartość kasy w sumie 680 rb.

Zarządzony przez zaalarmowanych robotników za napastnikami pościg pozostał bez rezultatu.

Niemniej zuchwałym popisem złodziejskim było okradzenie sklepu Żyrardowskiego przy ul. Marszałkowskiej, gdzie złodzieje dostawczy się z 1 piętra przez otwór, wykrojony w suficie, zagrabili towaru za trzy tysiące rubli.

Z Częstochowy donoszą, że policja tamtejsza rozpoczęła pościg za sztandarami narodowymi i godłami w sklepach pod Jasną Górą. W sklepie p. Sakowskiego policyjant skonfiskował chorągiew z wyszytym na niej orłem białym, wartości około 30 rb. — Kilka takich chorągwi zabrano w innych sklepach, gdzie policja szczegółowej dokonywała rewizyi.

W Chęcinach pod Kielcami zabito strażnika ziemskiego. Sprawca uciekł. Władza wojskowa w poszukiwaniu sprawcy otoczyła miasto kordonem wojska, które nikogo nie wpuszcza i nie wypuszcza z miasta, dopóki mieszkańcy nie wydadzą sprawców.

W Zgierzu zastrzelony został dwoma strzałami z rewolwerów Stanisław Nowakowski, b. sekretarz policmajstra. Sprawcy zbiegli.

„Warsz. Dn.“ donosi, iż w celu sprawdzenia działań władz wojskowych podczas ostatnich wypadków w Siedlcach, dowódca wojska wybrał komisję pod przewodnictwem generał-lejtnanta Nowosikowa. Komisya ta przybyła już do Siedlec wraz z prokuratorem Izby sądowej, szambelanem Nabokowem.

Z Rosyi i Zaboru.

Echa pogromu w Siedlcach.

Berlin. (Tel. wł.) Stowarzyszenie niemieckie pomocy żydów dowiaduje się ze Siedlec, że delegatom tego towarzystwa wreszcie udało się dotrzeć do zbuzzonego miasta. Ulice przedstawiają straszny widok, dwie trzecie części mieszkańców uciekło. Gmina żydowska w Warszawie dała pierwszą pomoc. Komisya śled-

cza przybyła już do Siedlec. Stwierdzenie dokładnej liczby zabitych i rannych jest niemożliwe.

Rotszyl z Londynu ofiarował na ofiary pogromu w Siedlcach 40.000 rubli.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Warszawy, że w Siedlcach policmajster wydał rozporządzenie nakazujące pod karą 500 rubli natychmiast przyprowadzić do zupełnego porządku sklepy i domy zniszczone podczas pogromu. Liczba zabitych wynosi 165, rannych przeszło 600, jednakże i te cyfry nie są kompletne, gdyż w więzieniu znajdują się setki ludzi strasznie poranionych. Wielu z nich jest odzianych w jedną koszulę a krew ciecze im z ran. Tych rannych chciano przewieźć do szpitala w Warszawie, jednakże podpułkownik Tichanowski temu się sprzeciwił.

Petersburg. (T. K. W.) Gazeta „Towariszcz“ zapewnia, że wypadki w Siedlcach zaniepokoiły partyę dworską i zachwiały stanowiskiem niektórych osób z grona wyższej administracyi. Znów obiegają pogłoski o nominacyi gen. Rennenkampa.

Zajścia w Łukonicach.

Druskieniki. (T. A. R.) Komisarz z 15 strażnikami i dwoma urzędnikami policyjnymi przybył do wsi Łukonice, aby aresztować 7 włościan. Aresztowaniu przeszkodził tłum, złożony z kilkuset włościan. Z więzienia rzucono kamień. Strażnicy odpowiedzieli salwą. Zabił 8 osób, raniono 60, aresztowano 4.

Zapowiedzi nowych pogromów.

Kraków. (Tel. pryw.) Korespondent „N. Reformy“ na podstawie otrzymanych wiadomości stwierdza, iż czynią się przygotowania do nowych pogromów. W Sokołowie, w gubernii siedleckiej, prowokator chcący wywołać pogrom, strzelał do burmistrza i naczelnika ochrony. Na podstawie takich machinacyj ściągnięto do Warszawy niezliczoną ilość wojska, a dziś przybyło 1.054 żołnierzy.

W Warszawie wzmocniono zastępy policyi przez 120 stojkowych i 28 rewiowych, przysłanych z Petersburga, a nadto z jednego z pułków w Białymstoku, zaprawionego na tamtejszych pogromach, zgłosiło się 120 żołnierzy i kilkudziesięciu podoficerów na kandydatów do czarnej sotni policyjnej w Warszawie.

Metropolita mohylewski.

Petersburg. (Tel. wł.) Ks. prałat kapituły Stanisław Denisiewicz przedstawiony został urzędownie na stanowisko metropolity mohylewskiego. Zatwierdzenie tej nominacyi spodziewane lada dzień.

Spodziewają się żniwa!

Petersburg. (Tel. wł.) W Berlinie organizuje się syndykat kapitalistów belgijskich i francuskich, celem skupowania likwidowanych przedsiębiorstw w Królestwie Polskiem.

Napady rabunkowe.

Czernichów. (T. A. P.) (Od korespondenta urzędowego.) Ośmiu złoczyńców w mundurach żandarmów, przybyło do kupca Rebenki w Marczychinowej Budzie, w pow. głuchowski, dokonali rewizyi i zabrali 4000 rb. oraz papiery procentowe w sumie niewiadomej. Banda przybyła na wozie. Rabusiów nie ujęto.

Ekaterynosław. (T. A. P.) O godz. 12 w nocy grupa uzbrojonych złoczyńców otoczyła depot tramwajów miejskich, aresztowała oficyalistów i w ich oczach zrabowała 1200 rubli.

Częstochowa. (Tel. pryw.) Onegdaj wdarło się do redakcyi „Dzwonka Częstochowskiego“ czterech ludzi i zraniło redaktora ks. Adamczyka. Broniąc się redaktor postrzelił dwóch napastników. Dwaj inni uciekli. Stan księdza Adamczyka nie jest groźny.

Śmierć Trepowa.

Petersburg. (TBK.) Generał Trepow umarł. Petersburg. (P. A.) Generał Trepow umarł wczoraj o godz. 6 wieczór w swojej willi w Peterhofie wskutek ataku apoplektycznego. Śmierć zaskoczyła go w chwili, gdy przed obiadem zażywał spoczynku.

Reakcyja.

Berlin. (Tel. wł.) „Russ. Corresp.“ donosi z Petersburga, że mnożą się oznaki, iż obecnie nadchodzi system daleko ostrzejszej reakcyi rządowej, aniżeli panowała za Plehwego.

Rząd a kadeci.

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent petersburski dziennika „Temps“ twierdzi na podstawie wiarygodnych informacyi, że Stołypin jest bardzo nieprzyjawnie usposobiony dla kadetów i podczas wyborów chce popierać jedynie októbrystów.

Berlin. (Tel. wł.) „Russ. Corresp.“ donosi z Petersburga, że władza, która przed rokiem została specjalnie ustanowiona, celem legalizowania i rejestrowania partyi politycznych, odrzuciła prośbę stronnictwa kadetów, aby je ulegalizować.

Petersburg. (TBK.) Partya wolności ludu (kadetów) i Związek 30 października zostały zakazane.

Menszykow o rządzie.

Petersburg. (T. K. W.) Menszykow w „Nowoje Wremia“ oświadcza, że nic już nie zapobiegnie zupełnej klęsce upadku autorytetu władzy, którego już żaden geniusz z pośród biurokracyi nie jest w stanie przywrócić; tylko nowa władza, odpowiedzialna wobec parlamentu, zdoła jedynie przywrócić ufnosć ludności do władzy.

Finanse.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent petersburski „Daily Telegr.“ przysłał bardzo pesymistyczne sprawozdanie o stanie finansów rosyjskich. Pisze on, że w ko-

lach rządowych rosyjskich panuje coraz większe przygnębienie z powodu wielkiego braku pieniędzy. Ten brak pieniędzy nie pozwala na przeprowadzenie programu reform Stołyпина. Minister skarbu jest absolutnie bezsilny gdyż niema już żadnych źródeł pomocy finansowej. Kapitałisci zagraniczni zapytani, czy nie możnaby przeprowadzić pożyczki, odpowiedzieli jedynie ruszeniem ramion. W kołach finansowych panuje przekonanie, że cały system reakcyjny runie wskutek tego, że nadejdzie chwila, kiedy skarb rosyjski stanie się niewypłacalny. Taksamo i z Paryża dowiaduje się „Daily Telegr.“ że koła finansowe francuskie, a nawet szerokie koła drobnych kapitalistów francuskich nabierają coraz większej nieufności do finansów rosyjskich. Kapitałisci francuscy widzą, że rząd rosyjski nadużywał dobrej wiary Francyi, aby wydobyć stamtąd pieniądze. Obecnie niema absolutnie żadnych widoków, aby Rosya mogła we Francyi zaciągnąć pożyczkę.

Sądy.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga, że generalny prokurator wojskowy generał Pawłow polecił, aby przewodniczącymi i członkami sądów polowych wojennych byli tylko oficerowie służący w linii, i aby nie powoływano do tych sądów ani jednego oficera, który otrzymał wykształcenie prawnicze, lub takich, którzy dotąd służyli w audytoryacie.

Wrzenie rewolucyjne.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Volks. Ztg.“ donosi z prowincyi bałtyckich, że tamtejsi rewolucyoniści lotewcy obmyśliłi obecnie zupełnie inną metodę mśczenia się nad niemieckimi właścicielami. Od tej pory nie zabijają oni napadniętych, lecz pochwyconych biją a następnie wykonują kastracyę i wypuszczają na wolność.

Kraków. (Tel. pryw.) Korespondent warszawski „N. Reformy“ donosi pod datą 14 bm. Do Siedlec zjechała komisya śledcza, wysłana przez gubernatora Skałona celem zbadania przyczyny pogromu. Komisya ta urzęduje w zawalonym na w pół hotelu „Victoria“ w sali restauracyjnej. Przesłuchuje osoby urzędowe, jak sędziów śledczych, osławionego pułkownika Tichanowskiego itp. „Dniownik Warszawski“ pisząc o pogromie w Siedlcach donosi, że rewolucyoniści siedleccy omal nie wytepełili całej załogi (?).

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagbl.“ donosi z Rygi, że policja odkryła tam kancelaryę rewolucyonistów gdzie znaleziono bardzo ważne dokumenty.

Petersburg. (Tel. wł.) Potwierdza się fakt, że pułkownik Riemann pomocnik gen. Minna uciekł z żoną w obawie przed rewolucyonistami. Otrzymał on codziennie wyroki śmierci.

Z zamętu.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg.“ dowiaduje się z Berlina, że nieprawdą jest, jakoby rodzina carska opuściła Rosyę na dłuższy czas. Przeciwnie obecna podróż jest tylko wycieczką wzdłuż wybrzeży fińskich dla odpoczynku, poczem car z rodziną powróci do Petersburga.

Ryga. (Tel. wł.) W Szawłach rewolucyoniści napadli wczoraj na oddział wojska i zabili 3 dragonów.

Masowe aresztowania.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że w Peterhofie odbyły się masowe aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się także lokaj dworski, który zażywał specjalnego zaufania cara. Zdaje się, że jest on organizatorem bardzo niebezpiecznego spisku.

Zamach na carowę-wdowę?

Kopenhaga. (Tel. wł.) Na pokład jachtu carowej wdowy w Kopenhadze rzucono list bezimienny, napisany w języku rosyjskim. W tym liście przestrzeżono carowę-wdowę przed grożącym jej niebezpieczeństwem. Ów list rzucono prawdopodobnie z czółna, które w ciągu nocy krążyło około jachtu. List był przywiązany do kamienia, aby w ten sposób nadać mu rozpęd. Od tej pory dniem i nocą jacht jest strzeżony przez cały szereg małych parowców, na których się znajduje policja, uzbrojona w karabiny.

Durnowo w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.) Były minister spraw wewnętrznych Durnowo przybył do Petersburga dnia 12 b. m. w następujący sposób: Pociąg zatrzymał się na 3 kilometry przed dworcem warszawskim w miejscu, gdzie niema żadnej stacyi. Durnowo wysiadł z wagonu i w powozie otoczony silną eskortą udał się do miasta.

Sprawa szkolna.

Petersburg. (Tel. wł.) Kongres studentów rosyjskich w Petersburgu, oświadczył się 1.203 głosami przeciwko 370 za otwarciem uniwersytetu w Petersburgu.

Straszna pomyłka.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Express“ donosi, że do Interlaken przybył generał Leontjew, ojciec tej damy, która zastrzeliła kapitalistę Müllera sądząc, że zabija eksministra Durnowa. Leontjew twierdzi, że córka jego cierpi na pomieszanie zmysłów.

Interlaken. (Tel. wł.) Zabójczyni Müllera, Leontjewa jest kuzynką generała Trepowa.

Grabieże monopolów w świetle cyfr.

Petersburg. (T. A. R.) Mimo grabieży w sklepach monopolowych straty skarbu są drobne. W r. 1905 zrabowano w gotówce 50.000 rb., w pierwszej połowie rb. u inkasentów 165.000 rb., w sklepach 64.000 rb., w lipcu u inkasentów 18.000 rb., w sklepach 32.000 rb. Dochody zaś wynosiły w pierwszym półroczu 301 milionów, w lipcu 50 milionów, to znaczy, że straty

skutkiem rabunków wynoszą jedną tysięczną część dochodu.

Pożar fabryki.

Petersburg. (Tel. wł.) Pożar w fabryce wagonów Reczki trwał aż do północy. 3000 osób jest bez pracy 21 osób znalazło śmierć w płomieniach.

Petersburg (TBK.) Wczoraj wieczorem pożar zniszczył wielką część budynku zakładu budowy wagonów.

Petersburg (BPP.) Na uniwersytet petersburski zapisało się w r. b. 8000 studentów.

Grodno (TBK.) Kasyer miejski w Brześciu Litewskim uciekł, zabrawszy 135.000 rubli.

Warszawa (B. Wolffa) W ciągu dnia wczorajszego odbyły się liczne rewizje domowe. Wiele osób aresztowano i internowano w koszarach.

Moskwa (TBK.) Wyrok sądu polowego, skazujący studenta Mazurina na śmierć przez powieszenie, został wczoraj rano wykonany.

Petersburg (B. P. P.) Niebogatom stara się usilnie, aby sąd nad nim odbywał się w Petersburgu przy drzwiach otwartych, aby cały świat mógł być poinformowany o tem, jakie były przyczyny poddania się Niebogatom pod Czusimę. Wyższe sfery morskie są zaś zainteresowane, aby sąd, jeżeli już ma konieczność się odbyć, odbył się w Kronsztadzie przy najmniejszym udziale prasy. Ze strony Niebogatom będą występować adwokaci Bazunow, Margulies i Kwasznin-Samarin.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard“ donosi, że Witte musi się wkrótce poddać poważnej operacji.

Petersburg. (Tel. wł.) Utworzyła się tu nowa reakcyjna patryotyczna partya rosyjska.

Z komisji reformy wyborczej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w południe w parlamencie odbyli naradę polscy członkowie komisji reformy wyborczej, aby zastanowić się nad postawą tych posłów polskich, którzy mają być wybrani do komitetu proponowanego przez p. Starzyńskiego. Stwierdzono jeszcze raz, że nie chodzi tu o przewleczenie reformy wyborczej, ani o walkę na całej linii z konstytucją centralistyczną, lecz jedynie o rozgraniczenie ścisłe prawodawstwa Rady państwa i prawodawstwa Sejmów krajowych. Na kandydatów do proponowanego komitetu zostaną prawdopodobnie przeznaczeni pp. dr. Starzyński i prezes Koła Abrahamowicz.

Znowu wniosek o „wyodrębnienie Galicji“.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że zaraz na pierwszym posiedzeniu Izby poselskiej we wtorek wszechniemiec Stein postawi ponownie wniosek nagły na wyodrębnienie Galicji.

Minister Forzt w Krakowie.

Kraków. (Tel. pryw.) W uzupełnieniu wczorajszych depesz popołudniowych podnieść należy, że wiceprezes krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej p. Jan Goetz-Okocimski, witając ministra handlu dra Forzta w nowym gmachu Izby, zaznaczył, że w tej od lat wielu oczekiwanej wizycie ministra Izba pokłada wielkie nadzieje. Na pierwszym miejscu wśród żądań, które kraj ma do ministerstwa handlu, należy postawić budowę dróg wodnych i kanałów. Nietylko Izba, ale cały kraj pragnie tylko przeprowadzenia ustawy o budowie dróg wodnych z r. 1901, Niedomagania w naszym kraju połączeń telegraficznych i telefonicznych są ministrowi znane. Dalej Izba jako zastępczyni rękodziela i drobnego przemysłu występuje w ich imieniu z prośbą, aby minister i podległe mu organa zechciały się zająć podniesieniem stanu średniego. W organizacji służby handlowo-politycznej w pierwszym rzędzie w interesie Galicji uwzględnić należy załatwienie sprawy emigracji zamorskiej. Ruch ten, wynoszący corocznie około 100.000 osób, odbywa się głównie na obcych kolejach i towarzystwach żeglugi i przynosi im miliony. Koniecznym jest ograniczenie agitacji agentów zagranicznych, rozciągnięcie opieki nad emigrantami i skierowanie emigracji tak, aby wydawane przez emigrantów miliony nie szły za granicę.

W końcu wskazując na to, że tak przemysł jak i handel w kraju naszym się rozwinęły i oparły na trwałych podstawach, prosił mowca ministra o dalsze popieranie jego rozwoju i o podjęcie tych środków, które z natury swej całkiem się nie nadają do prywatnej inicjatywy.

Minister handlu dr. Forzt w odpowiedzi na powyższe przemówienie przedewszystkiem podziękował Izbie i jej wiceprezydentowi za serdeczne słowa powitania i zapewnił, że liczne podniesione przez niego życzenia nie były mu nieznanne, a że chciał zwrócić na nie uwagę dowodząc fakt, iż przybył do Galicji. Przyczyny, które spowodowały go do Krakowa są znane, a w pierwszym rzędzie chciał się zapoznać ze sprawą dróg wodnych, która należy do zakresu jego działania i chce wydać zarządzenia, które są przewidziane w ustawie o drogach wodnych z r. 1901.

Dalej podniósł, iż wynik starań celem zadośćuczynienia tym potrzebom, które podniósł w swem przemówieniu p. Goetz-Okocimski, będzie zależał od stopnia poparcia, jakiego interesenci sami udzielą administracji państwowej.

W końcu podniósł, iż Izby handlowe są łącznikiem między prądami ekonomicznymi a czynną pracą organizacyjną na polu polityki handlowej, przemysłowej, rękodzielniczej i społecznej. W ciągu 20 letniej swojej działalności przekonał się, że w wieńcu austriackich Izb handlowych, Izba krakowska zajmowała zawsze je-

dno z pierwszych miejsc. Życzy więc jej, aby w tej nowej siedzibie i nadal rozwijała dodatnią działalność na pożytek kraju i państwa.

Następnie minister rozmawiał z wszystkimi członkami Izby i pożegnał się z nimi podaniem ręki. Wyjeżdżając z gmachu Izby zwiedził fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych firmy Z. Zieieniewski i Spka, w której pracuje przeszło 400 robotników, główny urząd pocztowy i urząd pocztowy na dworcu, gdzie mu wyjaśniali udzielali naczelny dyrektor poczt p. Seferowicz i naczelnik poczty krakowskiej p. M. Biliński. Minister informował się o stosunkach służbowych, rozmawiał z urzędnikami, manipulatkami i służbą oraz zbadał potrzeby urzędów połączenia telegraficznego i telefonicznego.

O godz. 12 udzielał audyencji. Przybyli na nie naczelny władz, Rada miejska, Izba handlowa i przemysłowa, deputacy Rady powiatowej wielickiej i m. Podgórze, prezydum Rady wyznaniowej, deputacya rękodzielników krakowskich itd.

Prezydent miasta dr. Leo przedłożył postulat co do urzędów połączenia telefonicznego.

Deputacya m. Podgórze prosiła o urządzenie wałów ochronnych nad Wisłą, deputacya rękodzielników o przeprowadzenie noweli przemysłowej i zorganizowanie szkolnictwa rękodzielniczego w kraju. Deputacya trafikantów prosiła o przyznanie 3 prc. od sprzedaży marek.

Minister w odpowiedzi na przedłożone mu petycje przyrzekł częściowo przychylnie załatwienie, częściowo gruntowne rozpatrzenie spraw.

W końcu przyjął deputacyę urzędników pocztowych i służby pocztowej, która prosiła o polepszenie bytu.

O godz. 2 udał się na śniadanie do delegata namiestnictwa p. Fedorowicza. Po krótkim śniadaniu rozpoczął dalsze czynności urzędowe. Przejechał nad Wisłą, następnie wsiadł na statek rządowy i popłynął w dół Wisły, aby rozpatrzyć postulaty gminy m. Krakowa, co do budowy portu i kanału. Wyszedłszy ze statku, powozem udał się do Borku fałęckiego, gdzie zwiedził fabrykę sody amoniakalnej B. i W. Lubanów i będącą w budowie walcownię żelaza Spółki udziałowej. Wróciwszy do Krakowa złożył wizytę ks. kardynałowi Puzynie i innym wybitnym osobom, o godz. 7 wieczorem był na obiedzie, danym na jego cześć przez prezydenta miasta dra Leo w salach starego teatru. O g. 10 wieczorem odjechał minister do Wiednia.

Finanse węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ otrzymuje z Budapesztu wiadomość, że rząd węgierski zawiadomił te banki i firmy, które na wiosnę pożyczły rządowi węgierskiemu 100 milionów kor. na rachunek bieżący, że w przeciągu 6 tygodni te sumy będą spłacone. Ta wiadomość jest dowodem, że stan finansów na Węgrzech pod ręką Weckerlego doznał obecnie stałej poprawy.

Z dalekiego Wschodu.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: Japończycy zamierzają w Petersburgu i w Niemczech założyć muzea handlowe i urządzić wystawy przemysłowe. Władystok prawdopodobnie będzie ogłoszony portem wolnym. Flota angielska, znajdująca się w Azji wschodniej, uda się w odwiedzin do Portu Artura. Flota japońska pod komendą ks. Kuszimi uda się w odwiedzin do Chin, a ks. Kuszimi złoży wizytę na dworze cesarskim w Pekinie.

Raguza (TBK.) Arcyks. Franciszek Ferdynand dziś rano o godz. pół do 7 udał się samochodem na teren manewrów.

Wiadomości bieżące.

— **Minister Derschatta we Lwowie.** Po audyencyach o godz. 1 popoł. odbyło się śniadanie u namiestnika.

O godz. 3 popoł. udał się minister na główny dworzec kolejowy, gdzie zwiedzał wszystkie ubikacje i warsztaty, a następnie osobnym pociągiem udał się na dworzec „Podzamcze“.

Na rampie na Żółkiewskim oczekiwali ministra prez. miasta Michalski z radnymi dr. Aschenasem, dr. Lisiewiczem, Lilienfeldem, Czarnckim, Riedlem, Śliwińskim i r. Gubrynowiczem, który był jako reprezentant Izby handlowej. Zjawił się tu również namiestnik hr. Potocki.

Minister przybył około godziny kwadrans na piątą. Prezydent Michalski wręczył mu petycję w sprawie zniesienia rampy na Żółkiewskim i przełożenia wału kolejowego. W dłuższej rozmowie przedstawiali radni dr. Derschacie konieczność zniesienia rampy dla rozwoju miasta. Dr. Derschatta przyznał to i przyrzekł, że sprawę rozpatrzy i co będzie mógł zrobić. Następnie zwiedził minister dworzec Podzamcze, a stąd udał się jeszcze na Wysoki Zamek.

Wieczorem odbył się obiad u marszałka hr. Badeniego. O godzinie 11:45 odjechał dr. Derschatta do Czerniowiec. Na dworcu celem pożegnania go zjawił się namiestnik hr. Potocki, prezydent miasta Michalski, grono urzędników kolej. z dyrektorem Rybickim na czele i i.

— **Widowiska i zabawy.** Na dochód Stow. zapomogowego drukarzy lwowskich odbędzie się dziś o godz. 7:30 wiecz. w sali „Gwiazdy“ przedstawienie amatorskie. Amatorowie odegrają sztukę A. Dolleccka „Ostatnia wigilia“.

Stacja meteorologiczna (z obserwatorium astr.) m. Potoczniuki) w 15 września br.:

Godzina (Czas wowski)	Ciężar w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad (mm)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	731.6	10.0	SW-2	0.0	16.7	6.5
2 popoł.	730.8	15.0	W-2			
9 wiecz.	730.4	10.5	WSW-2			

Uwaga: pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

★ **Lwowski Instytut Muzyczny ulica Kilińskiego 1.** 1. rozpoczęta nauka szkolną z dniami 1 września b. r.

Najwyższe kursy fortepianowe prowadzą panie: Natalia Loewenhofówna i Paula Szalitówna — pod artystycznym kierownictwem Ignacego Friedmana.

Kurs śpiewu solowego prowadzi p. Marya Pawlikowska Nowakowska pod artyst. kierownictwem pp. Pashališ Souvestrow.

Kurs skrzypiec prof. Wacław Kochański. Prócz tego wprowadzona jest nauka wiolonczeli, organów, i nauka teorii i harmonii.

Sprawozdanie roczne jak i prospekty wydaje kancelarya. 8748

Przyjechali do Lwowa

Dnia 15 września b. r.

Hotel Imperial. Księżna Zdzisława Czartoryska ze Starego Sielca, eksc. Adam Jędrzejowicz ze Starego miasta, hr. Józef Potocki z Rymanowa, hr. Albertowa Marchocka z Odessy, hr. Stanisław Zbyrek Plater z Moszkowa, hr. Leon Łubieński z Krakowa, hr. Ludwik Mycielski z Księstwa Poznańskiego, Franciszek Rościszewski z Podola ros., Stefan Sekowski z Wołyśławia, Jan Leszczyński z Borków małych, Władysław Wiktor z Zarszyna, Maurycy Somerstein z Burkanowa, Wilhelm Blauw z Wiednia, Marya Żółtyńska z Warszawy, Adam Ozaczewski z Rosyi, Władysław Bogdanowicz z Kossowa, Zygmunt Parnas z Podwołoczysk.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.



Od skrzętności naszych pań zawił pomyślny stan zdrowia rodziny!

**Kathreiner
Kneippowska
kawa słodowa**

jest z powodu szczególnego sposobu przyrządzenia Kathreiner nadzwyczaj smaczną, przysparzającą zdrowie i tanią, wobec czego posiada nieocenione zalety dla każdego gospodarstwa domowego!

Kupując ten artykuł spożywczy należy wyraźnie wymienić nazwę Kathreiner oraz żądać tylko oryginalnych pakietów zaopatrzonych znakiem ochronnym: Ksiądz proboszcz Kneipp.

Specjalista chorób dzieci i wewnętrznych

E- Kreiner powrócił z zagranicy i ordynuje jak dawniej. Ul. Strzelecka 2, I p. 10164



KTO DBA O SWOJE ZDROWIE POWINIEN PIĆ I ZADAC WSZEDZIE TYLKO **SZCZAWY ALKALICZNEJ „JASSNIKER“**

(Najlepsza z dotąd znanych do nabycia)

WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH WÓD MINERALNYCH

Zarząd zdroj. JASSNIK kolo Zaitchel

Dentysta Dr. Wiktor Jankowski powrócił 9638 Atelier dentystyczne, ul. Hetmańska 6.

Dentysta Dr. Józef MESCHEL Lwów, ul. Sykstuska 1. 33. — Sztuczne zęby i korony plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

Adwokat krajowy **Tadeusz Ultras** emer. radca sądu kraj. otworzył kancelaryę w Potoczniach. 9931

Serravallo
wino chinowe z żelazem

Srodek wzmacniający dla słabowitych, bezkwi-
stych i rekonwalescentów. pobudza apetyt,
wzmacnia nerwy, pokrzepia krew. 245

Swak wyborny. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.

J. Serravallo, Tryest-Barcola.
W aptekach 1/2 flaszka po 2'60 k. i 1 l. k. 4'80

Wszędzie do nabycia

Sarg'a **Kalodont** 1527

niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.


Dr. S. Stauber
powrócił z lwonicza 10130
i ordynuje we Lwowie, ul. Skarbkowska 2, I. p.

Wiadomości giełdowe.
Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 15 września. (Komunikat miejskiej cen-
tralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszym
targu sprzedano: a) bydła rogatego rosteo 234 sztuk, b) ja-
łownika 159 szt., c) cieląt 196 szt., d) owiec i kóz 48 szt.
e) nierogacizny 398 szt. — razem 1035 sztuk.

Płacono:
Woły z paszy lżejsze po 75 do 84 kor., woły grub-
sze sztuka po — do — kor. krowy tuczne po 69 do 82
kor. krowy lżejsze z paszy po — do — k., buhaje po 78
do 86 — k., jałownik po — do — kor. cielęta po 87—141
kor. za jeden centnarmetr. żywej wagi.
Cielęta na sztuki po 40 do 114 kor., nierogaciznę tu-
czną po 80 do 118 kor. za 1 centnar metr. żywej wagi, nie-
rogaciznę tuczną po 129 do 148 kor., owce po 00—00 kor.
za jeden centnar metr. rzeźnej wagi.
Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego
cieląt i nierogacizny 846 sztuk, na eksport bydła rogatego
67 sztuk, nierogacizny 122 sztuk, pozostało do drugiego
targu — sztuk.
Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej
Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

Co tu jutro gotować?
Tort kulisty z Hermana galare-
tki owocowej (15 ct.) i krem (20 ct.)
Najwyborniejszy i najtańszy przy-
smak dla całej rodziny! W oka-
mgnieniu gotowej! Czyście już pró-
bowali Hermana oszczędnego pro-
szku zastępującego jaję do lego-
min „Omletin'u” i proszku auszpi-
kowego do mięsa (20 ct.)? Kola-
salna oszczędność w każdej kuchni!
Do nabycia w każdym lepszym handlu!
Hurtownie:
GERMAN & GÜNTHER
Wiedeń VII. 1379



Między licznymi nowymi modelami sezonu jesiennego i
zimowego r. 1906-7 jest

6 „Parisienne”
koron

(dokładnie podług obrazu)
najlepiej udatne. Posiada piękny
krój i leży doskonale, zupełnie
nowy fason, kliny przed-
nie i boczne bogato
fałdowane, dzielą je
przepaski, które spra-
wiają zadziwiający
efekt paspoalką ze
skórki; na żądanie mo-
gą być paspoalki z
aksamitu lub jedwabiu.
Z szkockiego materya-
łu w piękne desenie
(w kolorze popielatym,
drapowym i oliw-
kowym) albo z prima
tyrolskiego lodenu (po-
pielaty, drapowy, brą-
zowy, zielony, grana-
towy i czarny). Każda
spodnica starannie we-
dle miary wykonana po

6 koron
Przy zamówieniu wystarcza podanie koloru, szerokości figu-
ry i bioder, długości z przodu i z tyłu. 7421

„Zur Schossenfabrik”
Wiedeń XVI, Neulerohenfelderstrasse 2.
Album n 61 gratis i franko. — Korespondencja polska.

Z targów handlowych.
Wiedeń, 14 września. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z do-
stawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 41—
do 41'40.
Tendencja: bez obrotów.
Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmia-
stową z Wiednia w całych wag. K. 65'50 do 66'—.
Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w
całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzy-
niach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K.
—.— w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami
do —.—.
Tendencja: silna.
Nafta galicyjska Standard White w całych wa-
gonach z Wiednia K. —.— do K. —.—. W beczkach
K. —.— do —.—.
Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. —.— do
K. —.—.
Tendencja: —.—

Wiedeń, dn. 15 września. Kursy giełdy wiedeńskiej
Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p.
z r. 1880 3 proc. 282'50. Austr. zakł. kred. z b. op.
z r. 1889 3 proc. 288'—, Towarzystwa żegluga na Du-
naju 100 zł. m. k. 4 proc. 258'—, Węgierskiego Ban-
ku hip. po 100 zł. 4 proc. 258'—, Pożyczka serbsk.
norm. po 100 fr. 4. proc. —.—, b) bezprocentowej
Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 22'—, Zakł. kredytow.
dla handlu i przem. po 100 zł. 454 —, Clary zł. —,
m. k. 138'—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78'—, Lo-
sy m. Krakowa 20 zł. 87'—, Pożyczka m. Lubliany k.
zł. 56'—, Ofen 40 zł. 169'—, Palffy 40 zł. m. 45
168'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48'75,
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'50, Losy fund. arc.
Rudolfa 10 zł. 57'—, Salma 198'— zł. m. kon. 70'—,
Pożyczka salcburska 161'15. zł. Tureckie oblig. prem.
kolej po fr. — 160'75, Losy komunalne m. Wiednia
z r. 1874 505'—.

Paryż, d. 15 września. Trzy procentowa renta 97'32,
mąka 29'30.

Berlin, d. 15 września. Banknoty austriackie 85'25,
Spirytus —.—.

Depesze z targu pieniężnego.
Wiedeń, d. 15 września. Zamknięcie wczorajszej gieł-
dy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredy-
towego 669— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 809— Akcje
Anglo banku 317'50, Akcje Unionbanku 554— Akcje Län-
derbanku 438'53, Akcje Bankvereinu 550'75, Akcje Boden
credit 1035—, Akcje gal. Banku hipot. 575—, Akcje
kolei państwowych 673—, Akcje kolei południowej 169'50
Akcje Tramway A. —.—, B. —.— Akcje kolei Elbethal.
450'50, Akcje kolei półn. 5560—5560 Akcje kolei czern.
580— Akcje Alpiny 607—, Akcje Rima Muranyi 578'75

Akcje Prag. Tow. żel. 2825'— Akcje Fabryki broni
577'— Akcje tureckie tyton. 407'50, Akcje galic. karpac,
Tow. naft. 617'— Oblig. węg. ind. 94'50, Renta ma-
jowa 98'80, Austr. Renta koronowa 99'05 Węg. Renta ko-
ronowa 94'85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98'65, 4 proc.
listy Banku hip. 98'25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot.
100'60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'—, 4 proc. listy
Banku kraj. — 98'50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'05, 5 proc.
komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propi-
nacyjne 99'40, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 97'45, 4 pro.
pożyczka miasta Lwowa 96'20, Losy tureckie 161'25, Marki
117'46, Ruble 253'—, Kredyty —, Alpiny —, Węgier.
kred. —, Unionbank —, Koleje. — 5 proc. ros.
pożyczka 1906 77'50.
Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przed-
południowej z początku spekulacja zachowywała się z re-
zerwą a to z powodu oczekiwanej podwyżki stopy pro-
centowej w banku rzeszy niemieckiej. W ciągu obrotów
przecież zarysowała się tendencja przyjaźniejsza. Do pa-
pierów bardziej forytowanych należały akcje węgla i
papieru przedsiębiorstw naftowych. Na giełdzie popołu-
dniowej tendencja przyjazna trwała niezmiennie w dal-
szym ciągu tembardziej, że z giełd zagranicznych nade-
szły sprawozdania o silnej tendencji. Renta rosyjska
wprawdzie ponownie osłabła, lecz giełda zamknęła obro-
ty w przyjaznym i ożywionym nastroju.

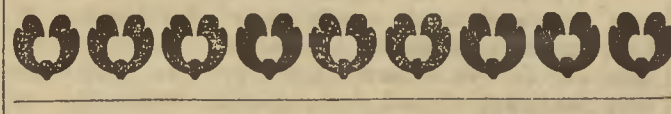
Berlin, d. 16 września. Przy zamknięciu wczorajszym
giełdy: Kredyty 210'—, Staatsbahny 143'75, Disconto Co-
mandit 183'— Berlin. Tow. handl. 173'10, Laura 245'75, Bo-
humery 243'60 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Ru-
bel za gotówką 216'20, Kolej warsz.-wied. 122'50, Kolej mo-
rza Śródziemnego —, Kolej Meridionałna 160'10, Losy
tureckie 145'— Renta włoska —, „Harpener” kopalnia
węgla 212'40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacy-
e —, Lombardy 34'25, Kolej Henry 144'50, Niemiecki
bank narodowy 129'30, Kanada Profferred 179'75, Akcje że-
glugi hamburskiej 159'10, Kurs warszawski —, Huta
„Donnersmark” 265'50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894
69'50, 3'8 proc. renta rosyjska 64'50, 4 proc. renta rosyjska
z r. 1902 71'—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 85'50
Rheinische Stahlwerke 199'25, Gelsenkirchsen 224'40.

Frankfurt, d. 16 września. Wczorajsza giełda wie-
czorna: Austriacka renta papierowa 100'30, Austr. renta
srebrna 100'20, Austr. renta złota 99'65, Austr. akcje kre-
dytowe 210'20, Staatsbahny 144'20, Lombardy 34'40, 4-proc.
austr. renta koronowa 99'50.
Tendencja: silna.

Berlin, d. 16 września. 4 proc. węgierska renta złota
—, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kre-
dytowe 210'—, Staatsbahny 143'75, Lombardy 34'25, Di-
sconto Comandit 183'—, Ruble 216'20.
Tendencja: dość silna.

Targ zbożowy i towarowy.
Budapeszt 15 września. Pszenica na kwiecień 1907 r.
od 14'98 do 15'—, Pszenica na maj od — do —
Pszenica na październik od 14'34 do 14'36, Żyto na kwie-
cień 1907 r. od 12'80 do 12'82, Żyto na październik od 12'22,
do 12'24, Owies na kwiecień 1907 r. od 13'44 do 13'46,
Owies na październik od 13'22 do 13'24, Kukurudza na sier-
pień — do —, kukurudza na wrzes. od 11'72 do 11'74,
kukurudza na maj 1907 od 9'90 do 9'92, Rzepak na
maj — do —, Rzepak na sierpień od — do —.
Pogoda: częściowo pochmurno.

Konkurs.
Przy magistracie miasta Brzeżan jest do nadania
posada budowniczoj miejskiej, z płacą roczną 2000
koron, tudzież z podwyższeniem tej płacy po 200 koron
po 5, 10, 15 i 20 letniej nienagannej służbie.
Od ubiegającego się o tę posadę, wymaga się
ukończonych studiów technicznych i przynajmniej dwule-
tniej praktyki w tym zawodzie, a ewentualnie kwalifika-
cji przepisanej rozporządzeniem Wydziału krajowego
z dnia 29 maj 1891 Nr. 67 Dzuk. i z dnia 26 grudnia
1895 Nr. 193 Dzpp. i dowodu nieprzekraczalnego 40
roku życia.
Do podań, które wniesione być mają na ręce
Prezydymu magistratu najdalej do 1 listopada 1906 na-
leży dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo nauk te-
chnicznych i świadectwo pracy w tym zawodzie, a ewen-
tualnie świadectwo kwalifikacyjne i świadectwo moralno-
ści i zdrowia.
Stabilizacja na tej posadzie nastąpić może po je-
dnorocznej zadowalniającej służbie przez Radę miejską.
Z Magistratu.
Brzeżany dnia 10 września 1906. 10126



**Okazy do nabycia prawdziwych
starych win węgierskich**
Sprzedawczy mój handel
pozostało mi jeszcze 2500 butelek win, a to:
Tokayskie kuracyjne przez tuł. pp. lekarzy ze skutkiem
zalecane w szamp. butelkach po kor. 20 i 40,
w szamp. 1/2 butel. kor. 7, 1/4 butel. kor. 3'50,
w zwykł. butel. kor. 7, 1/2 butel. kor. 3'50.
Masłaczce stare wytrawne w zwykł. butel. kor. 6 i 7.
Samorodne bardzo stare w zwykł. butel. kor. 4'80.
Przy odbiorze najmniej 10 butelek 15 proc., przy
większym odbiorze 20 proc. rabat.

Teofil Jabłoński w Drohobyczu.
10152

Wybór dzieł
Klementyny z Tańskich Hofmanowej
objaśnieniami opatrzył:
Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.
Tomów VI.
TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tań-
skich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy
Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dzien-
nik Franciszki Krasieńskiej.
Tomu II.: Krystyna.
Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.
Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.
Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiadki.
Cena zniżona 6 tomów kor. 3— w ozdobnej płócien-
nej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4'80.
Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką
pocztową nie wysyłamy.

**Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Admini-
stracji Słowa Polskiego. Lwów, Chorążczyzna 17—19.**

Wydawnictwo Słowa Polskiego
J. H. ROSNY: Doktor Harambur
POWIEŚĆ 4532
przekład Bronisławy Neufeldówny.
Cena 1'20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Pol-
skiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17—19, we własnym
kantorze w Pasażu Mikołascha (od ulicy Kopernika), oraz
we wszystkich księgarniach.

„Świat Kobiety”
organ Zjednoczonego Koła Ziemianek
jest jedynym pismem zamieszczającym obok licznych
prac społecznych, pedagogicznych i literackich, sprawozda-
nia ze wszystkich posiedzeń i zjazdów stowarzyszeń kobie-
cych; referaty wygłaszane w Kole Ziemianek i bogaty prze-
gląd działalności kobiecej.
Prenumerata wynosi rocznie kor. 16'—
dla prenumeratorów „Słowa Polskiego”
kwartalnie kor. 3'— 4372